

---

# Kraków

---

Ochrona Zabytków 15/1 (56), 63-78

---

1962

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez **Muzeum Historii Polski** w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

*Od redakcji: Zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki powołany został z dniem 1 stycznia 1962 r. Ośrodek Dokumentacji Zabytków. Cele i zadania Ośrodka, jak i jego struktura organizacyjna zostaną w późniejszym terminie szerzej omówione na łamach naszego pisma. Obecnie podajemy do wiadomości Czytelników, że Ośrodek przejął od Zarządu Muzeów i Ochrony Zabytków wydawanie kwartalnika „Ochrona Zabytków”.*

## KRAKÓW

Uchwała Rządu z listopada 1961 r. o umieszczeniu w planie wieloletnim zagadnienia zabezpieczenia i dostosowania do wymogów współczesnego życia dzielnicy staromiejskiej w Krakowie jest wydarzeniem, którego znaczenie dla metod i kierunku konserwacji architektury może się okazać zwrotne dla całej Polski. Uchwała określa przedmiot akcji rządowej i zabezpiecza środki finansowe na jej realizację, nie określa jednak sposobów realizacji pozostawiając je do uznania władzy terenowej. Podobnymi uchwałami objęte były już poprzednio śródmieścia Warszawy, Gdańska, Poznania, Wrocławia i Lublina. Jednakże w miastach tych urbanistyczne jądra historycznej zabudowy były w przeważającej lub dużej mierze wyburzone i realizacja uchwał obejmowała całkowitą lub częściową odbudowę dzielnic, jako refundację z jednej strony utraconej kubatury mieszkaniowej, z drugiej — zewnętrznej historycznej szaty starych miast. Dzisiaj można już stwierdzić, że odbudowa ta była zadaniem budowlanym i niewiele miała wspólnego z pojęciem konserwacji i ochrony zabytków, które już nie istniały. Inaczej jest natomiast z Krakowem.

### *Stan zachowania historycznej zabudowy Starego Miasta*

W Krakowie zachował się do naszych czasów w dużym stopniu nie tknięty wojną stan posiadania historycznej zabudowy Starego Miasta. Zmiany jakie tu zaszły głównie w ciągu XIX wieku i w początkach naszego stulecia polegały głównie na: 1) rozbiórce pewnej ilości zagrożonych ze względów budowlanych budynków, w dużej części publicznych (część murów miejskich, mury Wawelu, ratusz, kramy bogate, szewskie, Waga, jatki, itd. w Rynku, kościoły Ww. Świętych, św. Szczepana, Marii Magdaleny, św. Ducha i in.), 2) przebudowie i uwspółcześnieniu wnętrza i fasad budynków mieszkalnych (wprowadzenie podsiębitek podstropowych, przeróbki otworów okiennych i drzwiowych, klatek schodowych, wiązań dachowych, burzenie attyk, przebudowa kanalizacji i wprowadzenie sieci wodociągowej i gazowej), 3) doraźnych zabezpieczeniach budowlanych, wymianie części ścian, stropów i dachów, 4) zagęszczeniu zabudowy śródmieścia w obrębie plant, co miało swój powód w zakazie rozbudowy poza pierścień obwodowy w czasie kiedy Kraków był twierdzą austriacką. Z tego właśnie czasu pochodzi duża część oficyn śródmieścia.

Nadmierna eksploatacja użytkowa budynków w ciągu ostatnich 100 lat, zmiana warunków socjologicznych w ciągu ostatnich 50 lat, przepływ zamożnych mieszkańców śródmieścia poza jego granice i zasiedlenie uboższą ludnością i usługami handlowymi, a co za tym idzie ograniczenie możliwości konserwacji gospodarczej budynków i urządzeń sanitarnych, naturalne starzenie się i korozja materiałów powodowały i powodują w ciągu ostatnich lat trzydziestu szkody w stanie posiadania. Szczególnie groźne są uszkodzenia instalacji kanalizacyjnych powodujące obsuwanie się fundamentów i załamywanie ścian i stropów. Właściwe dla starych miast powikłania urządzeń



Ryc. 1. Kraków, ul. Solskiego, domy zagrożone zawaleniem i przeznaczone do rozbiórki. (fot. Politechnika Krakowska Wydż. Arch.)

kanalizacyjnych od średniowiecza do w. XIX i ich zniszczenie, brak odpowiednich ścieków burzowych i długotrwałe działanie kwasu humusowego przyczyniły się do narastania szkód, jak w ul. Solskiego. Szkody występują w chwili obecnej sporadycznie i nie można mówić o rozmiarach klęski, ale potencjalne zagrożenie trwa. W tych warunkach uchwała rządu przychodzi jak najbardziej w porę. Akcję zabezpieczającą należy rozpocząć natychmiast i korygować ją wymogami życia. Jak widać jednak z charakterystyki zespołu krakowskiego śródmieścia zjawisko jest nietypowe, różne od innych miast Polski. Należy więc opracować nowe założenia dostosowane do specyficznych warunków miejscowych.

Zanim te założenia będą mogły być sprecyzowane, należy obok charakterystyki stanu zachowania i zniszczeń miasta przyjąć stwierdzenie o wyjątkowym znaczeniu wartości urbanistycznych, architektonicznych i plastycznych Krakowa dla historii kultury Polski, niezależnie od jego wartości czysto historycznych.

Aby te wartości, ich właściwa eksploatacja i zachowanie były należycie zabezpieczone, muszą być przygotowane bardzo wszechstronnie i starannie założenia do konserwacji.

Trzeba tu wymienić te założenia, które dotyczą głównych problemów Starego Miasta i ich właściwego łączenia z planem przestrzennym miasta.

*Założenia do planu zabezpieczenia konserwatorskiego Starego Miasta*

## *Granice*

1. Granice rezerwatu historycznego miasta, winny być określone w granicach Plant z Wawelem wraz ze Stradomiem i Kazimierzem.

## *Nowe funkcje*

2. Dotychczasowe funkcje w ramach Starego Miasta są głównie natury mieszkalnej i usługowej, w pewnej części kulturalnej i kultowej. W przyszłości poszczególne funkcje użytkowe i gospodarcze powinny być stopniowo ograniczane na rzecz usług kulturalnych i turystycznych. Należałoby natomiast podnieść ilość pomieszczeń użyteczności publicznej (restauracji, kawiarni, hoteli pensjonatów, lokali rozrywkowych) co najmniej o 100% w stosunku do stanu obecnego i instytucji kulturalnych typu twórczego i usługowego (lokale wystawowe, muzea, czytelnie, instytuty artystyczne i naukowe, lokale zjazdowe, instytucje wymiany kulturalnej, widowiskowej, muzycznej, rozrywkowej i turystycznej, niezależnie od istniejących i nowo powstałych zabytkowych obiektów turystycznych do zwiedzania.

Zmiana funkcji jest możliwa w okresie aproksymatywnym do 15 lat. W tym czasie w ramach planu ogólnego przestrzennego zagospodarowania miasta winno nastąpić przeniesienie i zorganizowanie tych funkcji jakie obecnie pełni Stare Miasto na miejsce gdzie indziej położonego centrum. Przeniesienie to byłoby połączone niewątpliwie z korzyścią obustronną.

## *Zmiana użytkowników*

3. Konieczność zmiany użytkownika w dzisiejszym śródmieściu uzasadniają następujące powody: co najmniej 70% mieszkań na terenie Starego Miasta nie odpowiada dzisiejszym wymogom, duża ilość mieszkań jest 3, 4, 5-traktowa, mieszkania są ciemne, duże powierzchnie poszczególnych izb nie nadają się do podziału. W ok. 50% brak lub są nieodpowiednie urządzenia sanitarne i wodno-kanalizacyjne, zła komunikacja, złe warunki wentylacyjne i klimatyzacyjne. Wysoki procent zagęszczenia zabudowy. Datująca się z czasów kapitalistycznych eksploatacja mieszkaniowa przyczynia się z jednej strony do nadmiernego zużycia substancji mieszkaniowej, z drugiej zamyka dla eksploatacji kulturalnej ogromny procent znanych i nieznanymi wartości z historii sztuki Krakowa. Na równi bowiem są eksploatowane zarówno wnętrza renesansowe, barokowe, klasycystyczne jak bezwartościowa artystycznie zabudowa XIX i XX w.

Gdyby założenia przewidywały dostosowanie tych pomieszczeń do współczesnych wymogów mieszkaniowych, to należałoby je albo całkowicie przebudować, albo wyburzyć i budować na nowo. To zaś równałoby się zagładzie jedyne autentycznego zespołu historycznego w zakresie budownictwa i urządzenia wnętrz mieszkalnych jaki w tej skali zachował się na terenie kraju, a nawet w Europie środkowowschodniej, przy czym trzeba pamiętać, że jest on w dużej części związany z okresem kiedy miasto było stolicą kraju i jego wyposażenie było wysokiej jakości. Nie wszystkie oczywiście budynki Starego Miasta posiadają tak wysoką, lub nawet jakąkolwiek rangę artystyczną czy historyczną. Toteż niewątpliwie pewna część budynków mogłaby ulec daleko idącej modernizacji lub całkowitej przebudowie w stylu nowoczesnym pod warunkiem, że ich nowe wartości artystyczne dorównywałyby wybitnym okazom dawnej zabudowy.

## *Klasyfikacja zabytków*

4. Aby realnie ocenić jakie zespoły zabudowy i poszczególne budynki powinny być bezwzględnie utrzymane i wypielegnowane jako pomniki sztuki i historii, a które mogłyby być zmodernizowane lub wymienione należy przeprowadzić staranną klasyfikację (weryfikację) całej zabudowy Starego Miasta. Klasyfikacja taka winna się opierać na inwentaryzacji całości zabudowy przeprowadzonej przez historyków sztuki i architektury. Na podstawie takiej inwentaryzacji uwzględniającej wartości zarówno ujawnione jak domyślne (stwierdzone na podstawie badań w późniejszej przebudowie), powołane kolegium wybitnych rzeczoznawców przeprowadziłoby klasyfikację zespołów i poszczególnych zabytków z punktu widzenia historii i kultury miasta i kraju. Taka klasyfikacja stałaby się z kolei podstawą do opracowania wie-

oletniego planu dostosowania Starego Miasta do potrzeb współczesności: z jednej przeznaczenia części budynków do zabezpieczenia i przywrócenia im charakteru historycznego, a następnie eksploatacji dla celów naukowych, kulturalnych i turystycznych, z drugiej do eksploatacji mieszkaniowej czy usługowej. Jak z tego widać klasyfikacja musiałaby być przeprowadzona bardzo dokładnie i starannie aby wyekspluatować istniejące zasoby historyczne w najszerszej skali. Można z góry ustalić, że pewne zgrupowania domów, bloki czy ulice otrzymałyby najwyższą klasyfikację, podczas gdy inne nadałyby się do rozluźnienia zabudowy i modernizacji. Pierwsze prace w tym kierunku zostały dokonane przez zespół Instytutu Historii Sztuki U. J. pod kierunkiem prof. A. Bochnaka w postaci opracowania materiałów do katalogu zabytków m. Krakowa i są obecnie kontynuowane przez powołaną do tego celu przez Ministerstwo Kultury i Sztuki komisję. Do celów realizacyjnych praca musiałaby być uzupełniona szeregiem badań technicznych. Najbogatszymi zespołami okażą się prawdopodobnie poza Rynkiem Głównym i Małym ulice: Floriańska, Jana, Kanonicza, Anny, Mikołajska, Szpitalna, część Grodzkiej. Przy pewnej ilości domów mieszkalnych trzeba będzie wziąć pod uwagę ich pierwotne przeznaczenie. Wiele z nich, poza znanymi, zakładanych było jako gotyckie renesansowe i barokowe pałace np. w Rynku nr nr 6, 7, 8, 9, czy ulicach Floriańskiej, Jana i Kanoniczej i do tej postaci powinny wrócić z przeznaczeniem do celów reprezentacyjnych.

Klasyfikacja wydobędzie zapewne domy, które nie posiadają wartości historycznej i których wartość budowlana kwalifikuje się do rozbioru. Jest to najbardziej ryzykowna część klasyfikacji i musi być przeprowadzona ze szczególną starannością i pod kontrolą. Osobny problem w tym zakresie przedstawiają oficyny. Duża ich część powstała w czasie narastającej ścieśnionej zabudowy miasta w XIX i XX w. Z drugiej strony zabudowa miasta zagęszczała się już wyraźnie od XVII w. jak to można stwierdzić na podstawie współczesnych lustracji i opisów domów. Ta właśnie zabudowa tworzy nieraz zdumiewające zatłoczenie przestrzeni przez przenikające się jednotraktowe budowle. One to tworzą charakterystyczne dla XVII i XVIII w. wysokie atria oplecione siecią drewnianych lub murowanych i arkadowych ganków; w ich wnętrzach kryją się późnorenesansowe portale i dekoracje malarskie. Stanowią one nieodłączną część składową historycznej zabudowy i cały wysiłek klasyfikacji musi pójść w kierunku ochrony ich przed zakusami akcji tzw. „rozluźnienia” zabudowy. Odpowiednie — niemieszkańcowskie — użytkowanie tego rodzaju zabudowy, klimatyzacja, oświetlenie są w stanie przywrócić im pełną wartość budowlaną i użytkową.

5. Przeprowadzone prace na terenie Starego Miasta winny stać się opłacalne. Oczywiście osiągnięte korzyści mogą być w części tylko wymierne materialnie, w części zaś ocenione być muszą w wartościach emocjonalnych i poznawczych. Wartości pierwszego rodzaju muszą objąć zarówno ilość mieszkań jak lokali o typie usługowym i handlowym, użyteczności publicznej i urzędów, korzyści typu turystycznego, widowiskowego, muzycznego i wystawowego. Aby te wartości odpowiednio określić i preeliminować, konieczne jest powołanie specjalnej komórki ekonomicznej. W naszych warunkach będzie to pierwszy tego rodzaju eksperyment. Komórka taka winna gromadzić wszelkie materiały statystyczne i źródłowe do rentowności domów i bloków dzielnicy w dotychczasowym układzie i po przeprowadzeniu odpowiednich studiów porównawczych byłaby zobowiązana do opracowania kalkulacji rentowności tychże domów czy bloków po projektowanym przez zespół konserwatorski ich odrestaurowaniu, urządzeniu i nowym użytkowaniu.

#### *Zagadnienia ekonomiczne*

Taki zespół ekonomiczny do spraw Starego Miasta winien przeprowadzić dokładne badania nasilenia ruchu turystycznego na terenie śródmieścia z Wawelem. Według pobieżnych obserwacji wskaźniki wzrostu ilości zwiedzających stale wzrastają. Tak np. przybliżona ilość zwiedzających Wawel wzrosła w ciągu ostatnich 5 lat z ok. 400.000 na 1.500.000. Odpowiednie liczby można by zebrać dla śródmieścia. Jest jasne, że przy takim rozwoju turystyki już w nie-

długiej przyszłości istniejące obiekty miasta nie będą w stanie przyjmować tej ilości zwiedzających. Zajdzie konieczność zakrojonego na większą skalę zwiększenia pojemności zespołów złożonych z budynków mieszkalnych i publicznych Starego Miasta dla korzystających z bogactw artystyczno-historycznych. Uzyskać to można przez zwiększenie ilości miejsc atrakcyjnych na tym terenie, powiększenie ich powierzchni i pojemności, zwiększenie przepustowości w innych. Będą to zarówno oddziały muzeów, lokale wystawowe i koncertowe jak i szczególnie bogate i bogato wyposażone budowle-pałace przeznaczone dla zjazdów czy instytutów specjalnych, jak podobne tego rodzaju fundacje naukowe i artystyczne za granicą, hotele-pensjonaty luksusowo urządzone w stylu dawnych epok i popularne schroniska turystyczne. Zwiększenie ilości zwiedzających będzie się wiązać z zagęszczeniem sieci usług przede wszystkim spożywczych.

Planując podstawy rentowności dzielnicy staromiejskiej, komórka ekonomiczna winna współpracować z instytucjami których zadaniem jest uzyskanie w tym zespole efektów intelektualnych, pedagogicznych i artystycznych. Trudno w tej chwili wybierać formy tych urządzeń.

Konkretne opracowania i wnioski ekonomiczne, oparte na specjalnych studiach, winny towarzyszyć całej akcji renowacji Starego Miasta.

### *Założenia turystyczne*

6. Założenia turystyczne przyszłego zreformowanego Starego Miasta winny się oprzeć na następujących stwierdzeniach: a) Stare Miasto jest największym zachowanym w Polsce zespołem pomników sztuki od X do XX wieku; b) Stare Miasto jest najlepiej zachowanym w Polsce zespołem pomników; c) Stare Miasto jako zespół o specjalnych wartościach i przeznaczeniu jest dzielnicą wyłączoną z całości funkcji miasta. Jego funkcje różnią się zasadniczo od funkcji pozostałych dzielnic i oparte są o własne założenia i własne podstawy ekonomiczne. Eksperyment ten pomyślany jest jako przykładowy dla dalszych tego rodzaju ośrodków w kraju. Rzecz jasna, że poprzez urządzenia użyteczności publicznej i wspólne zarządzanie zagadnienia Starego Miasta są najściślej powiązane z całością spraw miasta; d) zespół Starego Miasta jako obiekt turystyczny winien posiadać wyposażenie i urządzenia użyteczności publicznej jak najbardziej nowoczesne.

### *Realizacje konserwatorskie ostatnich 10 lat*

Po omówieniu ogólnych zagadnień utrzymania i rozwoju Starego Miasta w związku z otwierającymi się wraz z uchwałą Rządu możliwościami na przyszłość, warto z kolei zastanowić się nad sposobami dotychczasowych realizacji konserwatorskich w Krakowie, analizując je na przykładach prac, wykonanych, w ciągu ostatnich 10 lat. Wiele z nich nie budzi zastrzeżeń i potwierdza celowość wysiłku albo swą użytecznością społeczną, albo wartościowymi rezultatami historyczno-artystycznymi. Do takich należą: odbudowa starej bożnicy przeznaczonej na Muzeum Judaistyczne, przebudowa bożnic Wysokiej i Izaaka na Kazimierzu na pracownie plastyczne, zabezpieczenie odcinka murów obronnych na Kazimierzu, adaptacja budynków b. więzienia św. Michała na pomieszczenie Muzeum Archeologicznego i Geologicznego, adaptacja piwnic pałacu Krzysztofory na lokal wystawowy. Szczególnie wartościowe były prace konserwatorskie z zakresu malarstwa, jak np. zabezpieczenie i odkrycie autentycznej powierzchni obrazów Sta Conversazione z kościel. św. Mikołaja, wielkich płócien Dolabelli od Dominikanów, obrazów Dzwonkowskiego z kościel. św. Katarzyny, malowideł ściennych w kościele św. Krzyża i w krużgankach poaugustiańskich, Rynku 13, 21, 35, 45, stropów drewnianych przy ul. ul. Grodzkiej 38, Sławkowskiej 6, Floriańskiej 13 i 31, niektóre z nich o wysokiej wartości artystycznej (por. L. Ludwikowski, Prace konserwatorskie w Krakowie — kronika za r. 1958, „Biuletyn Krakowski” I, Kraków 1959, s. 11—18 i tenże Prace konserwatorskie w Krakowie — kronika za r. 1959, „Biuletyn Krakowski” II, Kraków 1960, s. 104—112). Nie jest to wiele jak na możliwości Krakowa, ale trzeba pamiętać, że były to zazwyczaj prace i odkrycia przypadkowe lub awaryjne. Żadnej akcji planowej nie podejmowano.



Ryc. 2. Kraków, stara bożnica odbudowana po zniszczeniu wojennym, mieści Muzeum Judaistyczne (fot. W. Nowak)

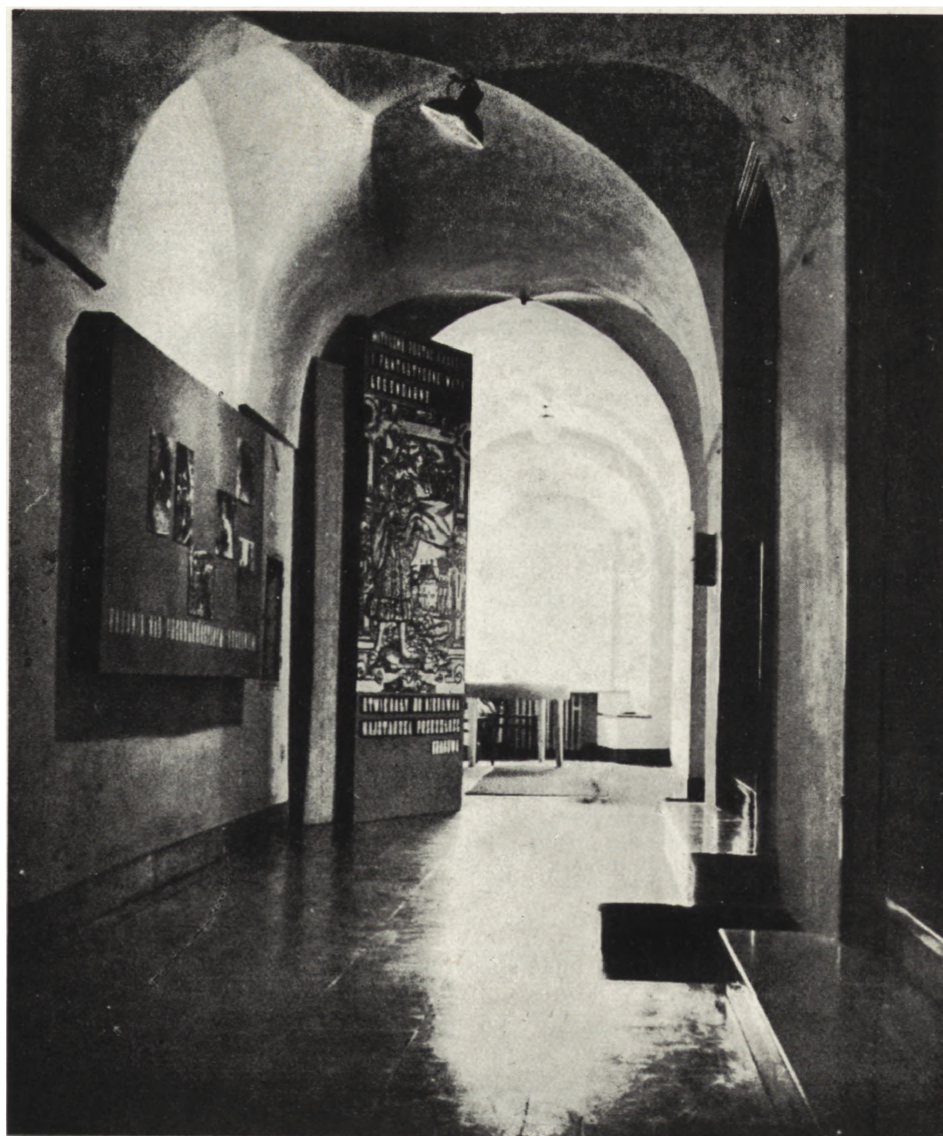
Wśród przeprowadzonych prac architektonicznych, nie było śmielszych prób rozwiązań konserwatorskich. Nie zastosowano nowych śmielszych metod i co więcej nie prowadzono, poza nielicznymi wyjątkami (por. Zagadnienia Ochrony Zabytków i Muzealnictwa w Krakowie, XVIII Sesja Rady Narodowej w Krakowie 27 kwietnia 1960, J. Lepiarczyk. Stan i potrzeby Krakowa w zakresie ratownictwa i konserwacji zabytków, „Ochrona Zabytków” VIII, 1955, s. 195), twórczej dyskusji nad bieżącymi problemami. To niewiele jak na taki warsztat możliwości konserwatorskich jakim jest Kraków i jego tradycje dyskusji konserwatorskich jak np. na temat odbudowy Wawelu, urządzenia Rynku, budowy Wikarówki. Dyskusje te nie tylko emocjonowały społeczeństwo i były fermentem martwego miasta, ale były też świetną szkołą konserwatorską, której sformułowania śledzić można na łamach „Teki Konserwatorskiej”, „Sprawozdań Komisji Historii Sztuki”, „Rocznika Krakowskiego”, „Sztuk Pięknych”, „Głosu Plastyków” i in. W Krakowie, który nie zaznał problemu zniszczeń wojennych i mógł spokojnie poświęcić się udoskonaleniu metod konserwatorskich nie znalazł, niestety, takich udoskonaleń, a sprawy konserwatorskie z zagadnień specjalistycznych zaczęły się stawać w tym środowisku zagadnieniem gospodarczym i porządkowym z gatunku zieleni miejskiej.

Poczet tych problemów otwiera sprawa Sukiennic. Konserwację tego niewątpliwie narodowego pomnika podjęto, dużym zresztą nakładem środków, ale ograniczono ją niestety do remontu gospodarczego tak jak by to był zwykły budynek z XIX w. Ograniczono się do stanu zastanego dodając nieco współczesnego komfortu w urządzeniu sal wystawowych. Nie podjęto jedynej słusznej koncepcji przywrócenia unikalnej w swym wyrazie renesansowej bryły budynku mimo, że sugestywny projekt w tym kierunku był przygoto-

*Sukiennice*



Ryc. 3. Kraków, Dawne więzienie św. Michała w trakcie przebudowy na pomieszczenie Muzeum Archeologii i Geologii. (fot. W. Nowak)



Ryc. 4. Kraków, dawne więzienie św. Michała, wewnątrz w skrzydle zach. z ekspozycją archeologiczną. (fot. W. Nowak)





Ryc. 5. Kraków, kościół św. Mikołaja, obraz Stana Conversazione ze św. Mikołajem i Stanisławem. Stan po konserwacji, wykonanej przez Pracownię Konserwacji Zabytków w 1958 r. (fot. K. Nowacki)

wany i mimo, że wypowiedała się za nim zdecydowanie większość opinii fachowej. Utrzymano tandetną dobudowę Prylińskiego z 1870 r. (patrz dyskusja: J. Dutkiewicz, Przykład Sukiennic; J. Lepiarczyk, Przebudowa czy konserwacja; J. Zachwatowicz, W sprawie konserwacji zabytków, „Ochrona Zabytków” VIII, 1955, s. 178—193) i ją zakonserwowano tak jakby ona posiadała równorzędną wartość z autentycznym trzonem renesansowym, a nie była wrzodem na tym świetnym pomniku architektury. Względny rozsądnej klasyfikacji wartości nie odegrały tu właściwej roli. Nie zadano sobie nawet trudu, aby w dolnej hali odsunąć spod ścian XIX-wieczne stragany i odsłonić portale gotyckie pierwszych Sukiennic z XIV lub XV w. Można było przez ześunięcie straganów na środku odzyskać dwustronny ruch we wnętrzu tak, jak był on zorganizowany pierwotnie.



Ryc. 6. Kraków, ul. Grodzka 38, strop malowany z XVII w., odkryty i restaurowany w 1960 r. -- obecnie sklep trykotaży. (fot. Konserwator Miejski m. Krakowa)

### *Kościół oo Misjonarzy*

Następną pracą tego rodzaju było odnowienie i „remont” fasady kościoła oo Misjonarzy na Stradomiu. Barokowa fasada tego kościoła będąca dziełem arch. Fr. Placidiego z lat 1719—1728 była jedynym w Krakowie przykładem, charakterystycznym dla tego stylu, pozostawienia dzieła w niedokończonym stanie. Jej cechą, niejako sygnaturą autentyczności było pozostawienie niedokończonych ścian bocznych ze sztabami ceglanych miejsc niedoszłych wolut lub wież przy bogatej i równie nie wykończonej fasadzie kamiennej. Tak pojęta fasadowość ze znamienym pozostawianiem bocznych elewacji czy elementów w cegle była cechą rzymskich budowli mistrza Placidiego Fr. Borrominiego jak np. S. Ivo della Sapienza, Sta Maria della Sette Dolori, S. Andrea delle Frate (por. E. Hempel, Francesco Borromini, Wien 1924, tabl. 78, 79, 109) i jest jakością uznaną w historii sztuki tego okresu, na co zwrócili już uwagę polscy historycy sztuki tego przedmiotu (por. Fr. Klein, Barokowe kościoły Krakowa „Rocznik Krakowski” XV, 1913, s. 158—160).

Autorzy „remontu” kościoła oo Misjonarzy uznali jednak, że takie niewykończenie ścian bocznych to po prostu wynik niedbałości wykonania i że tolerowanie takiego stanu rzeczy jest, z punktu widzenia porządku miasta, niedopuszczalne. Dobudowano więc szczyt, który nigdy nie istniał, wymieniono większość autentycznych elementów kamiennych fasady i, co najważniejsze, zatynkowano na gładko ściany boczne kościoła. Dziwić się wypada, że nikt



Ryc. 7. Kraków, ul. Floriańska 31, strop malowany z XVIII w., odkryty i restaurowany w 1960 r. (fot. W. Nowak)

nie zaprotestował przeciw takiemu barbarzyństwu, bo przecież jest ono dowodem niesłychanego splycenia problematyki konserwatorskiej i braku poszanowania autentyczności dokumentu. Ale podobno mogło być jeszcze gorzej, bo była pierwotnie zamierzona dobudowa dwóch wież przy fasadzie.

Trzecim z kolei przykładem dezynwoltury i braku ostrożności w podejmowaniu decyzji konserwatorskich są prace przy wymianie na nowo barokowego ogrodzenia z postumentami, kratą i figurami 12 apostołów przed kościołem św. Piotra przy ul. Grodzkiej. Ogrodzenie, to dzieło arch. Kaspra Bażanki i posągi, dzieła Daniela Helle z r. 1723 zrosły się w całość urbanistyczną z leżącymi w tle bryłami kościołów śś. Piotra i Andrzeja w tej części ulicy. Nie przedstawiały one wysokiej rangi artystycznej, ale walor ich leżał w miękkiej malowniczej, wzbogaconej korozją fakturze kamienia zarówno cokołów jak i posągów. Zniszczenie ograniczało się do lokalnej korozji kamienia-wapnia posągów i żelazistego piaskowca cokołów. Była to próchnica zlokalizowana w postaci gniazd na powierzchni kamienia. Zamiast czekać na wyniki prób utwardzenia kamienia i zapobieżenia dalszemu postępowi próchnicy m.in. przez zastosowanie nasycania wodą wapienną, lub w najgorszym razie zastosować w najbardziej zniszczonych miejscach taszle, podjęto decyzję, przy nakładzie dużych środków pieniężnych, wymiany co-

*Posągi 12 apostołów z ul. Grodzkiej*



Ryc. 8. Kraków, Rynek Główny 10, strop malowany z XVIII w., odkryty w 1960 r. — przed restauracją (fot. A. Domanasiewicz)



Ryc. 9. Kraków, Rynek 13, malowidło ściennie z początku XIX w., odkryte i restaurowane w latach 1958—1961. (fot. K. Nowacki)



Ryc. 10. Kraków, Rynek Główny 6, tzw. Szara Kamienica, siestrzan stropu malowany z XVII w., scena miłosna; odkryty i zabudowany z powrotem w 1961 r. (fot. K. Nowacki)

kołów i posągów na nowe. Pomijając duży koszt takiego przedsięwzięcia i skazanie autentycznych części architektonicznych i dwunastu rzeźb z XVIII w. na zniszczenie (mają być przeniesione do lapidarium pod otwartym niebem) podjęto zabieg fałszywy z punktu widzenia konserwatorskiego. Nawet najdokładniejsze bowiem punktowanie, jak przekonuje praktyka konserwatorska nie jest w stanie oddać uroku delikatnej, malarskiej faktury skorodowanych i spatynowanych rzeźb kamiennych, nie mówiąc o tym, że zastąpienie w tym wypadku oryginału kopią — połączone ze zniszczeniem tego oryginału — należy uznać za dyskwalifikację postępowania konserwatorskiego. Odkąd ustawiono cztery pierwsze nowe cokoły w miejsce usuniętych, autentycznych stało się jasne, że piękny barokowy motyw w ul. Grodzkiej uległ bezpowrotnemu zniszczeniu.

Czwartym przykładem już z nowszej historii było usunięcie secesyjnego „Pawilonu” budynku restauracji z pocz. XX w. przy pl. Szczepańskim. Stanowił on w tym miejscu część zespołu z okresu „Secesji”, na który złożyły się budynki Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, „Starego Teatru”, i późniejsze — budynek obok Teatru i d. Izby Rolniczej. Plac Szczepański pozbawiony starszej zabudowy wyróżniał się tym właśnie zespołem, znamiennym dla epoki bujnego życia miasta w początku XX w. w zakresie literatury, teatru, malarstwa, i muzyki.

W ostatnim czasie podjęto prace przy wieży ratuszowej w Rynku. Nie został podany do wiadomości stopień i charakterystyka zagrożenia zabytku, choć na zewnątrz jakiegokolwiek oznaki zmian tektonicznych nie są widoczne

*Wieża ratuszowa*



Ryc. 11. Kraków, kościół oo. Misjonarzy po remoncie i przebudowie ścian bocznych i szczytu. (fot. E. Rachwał)

ani też o nich do ostatnich lat nie słyszano. Po rozebraniu ratusza wr. 1817 pozostała wieża dosłownie „samotna jak palec”. Jej kształt zewnętrzny utrwalony został po przebudowie hełmu staraniem Kajetana Sołtyka w r. 1784 i być może wtedy albo w czasie rozbiórki ratusza zniesiono istniejące przedtem dwa wykusze gotyckie w południowej i wschodniej ścianie. Być może w ciągu XIX w. przeprowadzono jakieś roboty konserwatorskie przy wieży. Większy solidny zabieg konserwatorski przeprowadzono w latach 1927—29 pod kierunkiem arch. Fr. Mączyńskiego. Nie ulega wątpliwości, że prace przeprowadzone zostały wtedy z całą starannością, co zresztą potwierdzone zostało sumienną krytyką i dyskusją na łamach czasopism fachowych, czego nie można powiedzieć o pracach późniejszych (por. St. Tomkiewicz, Wieża dawnego Ratusza w rynku krakowskim, „Rocznik Krakowski” XXIII, 1932, s. 1—16; tamże Wł. Terlecki, Kronika konserwatorska, s. 159—196). W r. 1947 rozebrano dawny, zbudowany przez Austriaków, odwach. Rodzi się niepokojące pytanie czy obecne nakłady na konserwację wieży są niezbędne w skali potrzeb zabytkowych miasta. Nie brak pogłosek mówiących o zamiarze odbu-



Ryc. 12. Kraków, kościół św. Piotra; stan po rozpoczęciu prac przed rekonstrukcją cokołów. (fot. E. Rachwał)

dowy zniesionych w XVIII w. wykuszy. Nie trzeba dodawać, że podobny pomysł koliduje z obecnym stanem wiedzy konserwatorskiej.

Brak jasno uzasadnionej i przemyślanej linii konserwatorskiej przy głównych zabytkach sprawia, że i w szeregu drobniejszych spraw na terenie miasta występują względy oportunistyczne czy bezideowości artystycznej. Można by tu wymienić odkrycie w Szarej Kamienicy w Rynku trzech siostrzanów drewnianych malowanych, z XVII wieku o interesującej ikonografii świeckiej i zaletach artystycznych, które zasłonięto z powrotem dla drugorzędnych względów użytkowych, dalej remont fasady pałacu biskupiego o wyraźnych cechach późnorenansansowych, którą odnowiono jak czynszową kamienicę, dalej pozostawienie od kilku lat rusztowań przy kaplicy Myszkowskich przy kościele Dominikanów, jednym z najświetniejszych pomników polskiego manieryzmu bez podjęcia prac nad jej zabezpieczeniem.

Omówienie prac konserwatorskich z ostatnich kilku lat w Krakowie wydało się niezbędne, aby w ujęciu kronikarskim przedstawić trudności na jakie natrafia przyszli realizatorzy uchwały Rządu o zabezpieczeniu dzielnicy staromiejskiej w Krakowie. Okazuje się bowiem na ich podstawie jak trudnym problemem jest przeprowadzenie takich prac w środowisku tej rangi, jak wszechstronnie wymaga przygotowania, jakiej ostrożności i znajomości rze-



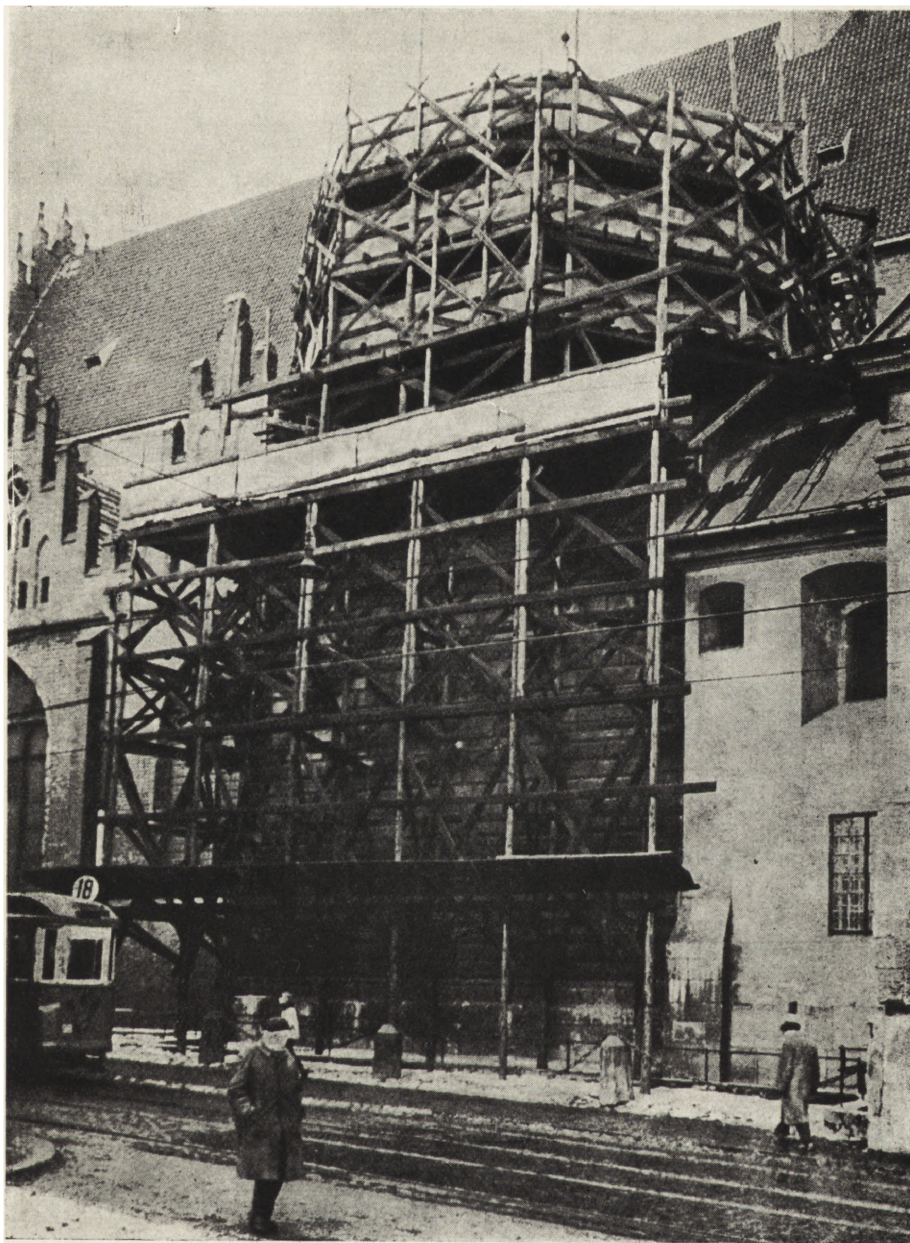
Ryc. 13. Kraków, wieża ratuszowa; stan z drugiej połowy XIX w. (fot. E. Krieger)

miosła. Wydaje się, że w Krakowie możliwości realizacyjne dla tego rodzaju prac w chwili obecnej nie są korzystne. Władze konserwatorskie będą miały ogromne zadanie do pokonania aby oprzeć program na odpowiednich podstawach naukowych i twórczych, a dla realizacji zapewnić odpowiednie zaplecze materiałowe i fachowo-wykonawcze. Wydaje się, że pewną pomocą w przeprowadzeniu tych zadań będzie podjęcie szerokiej dyskusji nad ich realizacją. Niniejsze omówienie kronikarskie ma właśnie takie zadanie na względzie.

Jeśli się zważy, że problemy tu poruszone są aktualne nie tylko dla Polski, ale w pewnej mierze i dla środkowej Europy, warto taką dyskusję oprzeć na szerszych podstawach. Wynikiem jej winna być właściwa organizacja zespołów badawczych, planujących i realizujących w obliczu wielkiej operacji śródmieścia Krakowa i rozwiązanie zagadnienia zarówno pod względem naukowym jak i artystycznym na poziomie odpowiednim godności pacjenta.

(j.d.)





Ryc. 14. Kraków, kaplica  
Myszkowskich przy kościele  
Dominikanów — rusztowania.  
(fot. E. Rachwał)